№ 153. Rok X. SOSNOWIEC — czwartek 24 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowiec kiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra" Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza №

Sprawy polskie.

Porozumienie polsko-niemieckie na Górnym Śląsku.

Katowice, 22 lipca.

(Tel. wł. „Iskry".)

„Dziennik Berliński" donosi, że podczas rokowań polsko niemieckich co do wykonania postanowień traktatu pokojowego poruszono sprawę G. Śląska. Ze strony niemieckiej proponowano szeroką autonomję, by uratować Śląsk jeśli nie dla Niemiec, to dla niemieckości.

„Dziennik Śląski" odrzuca podobne porozumienie i wyraża wątpliwość, czy wogóle sprawa ta była poruszaną, słusznie zaznaczając, iż rząd polski na podobne propozycje nie mógłby się chyba nigdy zgodzić.

Przewodniczącym komisji ententy będzie francuz.

Lyon, 22 lipca.

(Tel. wł. „Iskry").

„Chicago Tribune" donosi z Wersalu, że przewodniczącym komisji ententy dla przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku będzie nie amerykanin, lecz francuz.

Przewodniczącym takiejże komisji w Szlezwigu będzie anglik.

Prasa górnośląska nie daje wiary tej wiadomości.

Żądania urzędników niemieckich w Prusach Zach.

Toruń 23 lipca.

(Tel. wł. „Iskry")

Urzędnicy, duchowni i nauczyciele w prowincjach, które mają przejść do Polski, zawiadomili rząd berliński, że gotowi są pozostać na służbie polskiej pod warunkami następującymi:

Polska musi przejąć względem nich wszelkie prawa i obowiązki Niemiec.

Translokacja do b. Królestwa lub Galicji może nastąpić za zgodą zainteresowanego.

Język niemiecki musi być uznany za urzędowy obok polskiego.

Nauka języka polskiego dla nich nie będzie obowiązującą i musi być bezpłatną.

Powinien im być pozostawiony do namysłu, czy mają pozostać służbie polskiej czas 5 letni.

Co do dymisji, to te udzielane być mogą przez sąd dyscyplinarny, do którego wejdą w połowie niemcy.

Konferencje czesko - polska w Krakowie.

„Kurjer Ilustr.". donosi pod d. 22 b. m.

Przez dzień wczorajszy delegacja czeska i polska obradowały samodzielnie. Wieczorem jeszcze przybyło 3 delegatów czeskich, którzy przywieźli pełnomocnictwa rządu czeskiego.

Wieczorem odbyło się na cześć gości czeskich przyjęcie u prezydenta miasta p. Federowicza, w którym wziął także udział mecenas Patek z warszawy. Dzisiaj rozpoczną się wspólne obrady czesko-polskie. Przewodniczyć będą kolejno pp. St. Grabski i radca ministerjalny Szczepanek.

Premjer Paderewski miał wczoraj wieczorem w drodze z Paryża przybyć do Krakowa, lecz w ostatniej chwili z powodu bardzo ważnych spraw udał się wprost do Warszawy, o czym doniósł telefonicznie z Trzebini prezydentowi Federowiczowi.

W Krakowie bawią także od niedzieli członkowie misji koalicyjnej z Cieszyna pp. podpułkownik Tissi, p. Walsh, major Marschall, por. Range, por. Bass, mar. Hove, rotmistrz hr. Pusłowski, wreszcie rotmistrz Ruciński. Wezmą oni udział w obradach dzisiejszych.

Bezczelność czechów.

Praga, 23 lipca.

(Tel. wł. „Iskry".)

Z ogłoszonego prawa wyborczego widać, iż czesi uważają Śląsk Cieszyński za swoją własność.

Prawo przewiduje wybory: 147 posłów w Czechach, 58 na Morawach, 19 posłów na Śląsku Cieszyńskim, a 70 posłów mają wybrać słowacy.

Czy nie zawcześnie czesi przesądzają przynależność Śląska?

Kraków 22 lipca.

(Tel. wł. „Iskry").

Wczoraj w godzinach popołudniowych delegaci czescy złożyli wieniec u stóp pomnika Mickiewicza.

Obecna przy tej ceremonji publiczność oburzona była tym aktem grzeczności czechów, którzy splamionymi krwią polską rękami śmią dotykać pomnika Wieszcza.

Od wydawnictwa.

Pomimo wszelkich wysiłków ze strony redakcji nie byliśmy dotąd w stanie doprowadzić działu informacyjno-telegraficznego do doskonałości, a to dla stałego niedomagania telegrafu, który dostarczał nam telegramy z ogromnym opóźnieniem. Dość powiedzieć, że wieści telegraficzne bardzo często otrzymywaliśmy około południa, gdy już na mieście kolportowano „Kurjer Codzienny" z tymi właśnie telegramami.

Poczynając od dnia dzisiejszego, otrzymywać będziemy telegramy telefonicznie w nocy i już rano czytelnicy „Skry" otrzymają istotnie najświeższe wieści telegraficzne z całego świata,

Jeśli czesi myśleli zaskarbić sobie w ten sposób przychylność polaków w sprawie Śląska, to zawiodą się srodze.

Nasze sprawy.

Testament.

Cieniom Washingtona.

Nie powstrzymał szczerbcem nawały wrażej królprzedawczyk i wydał na łup krainę Sarmacką dzikim pohańcom ze wschodu oraz mierzłemu żołdactwu teutonów plugawych.

Wolny tedy lud lechicki skuty został łańcuchem niewoli.

Zadźwięczały niebawem okowy na rękach i nogach, zaświstał bicz, spadając na karki podbitych rabów, a na całej ziemi polskiej zapanował niepodzielnie fałsz, uciemiężenie oraz podłość krzyżacka!

W ciężkich tych terminach żałość wielka owładnęła ludem, ile że nie znajdował nigdzie promyka nadziei, ni pociechy dla serc strapionych, trwogą wielką zdjętych.

Poniechali obrony zagonów ojczystych najlepsi synowie Lechji barszczanie, widząc przewagę sił trzech połączonych władyków, owych ciemiężycieli ludów i narodów. Jeno dwuch* w Polsce wobec licznego wroga okazało serca z granitu, oraz nieustraszoną odwagę, i ci jedynie nie schylili głów przed siepaczami.

Umiłowali oni nadewszystko wolność, a nie mogąc za nią walczyć w swej ojczyźnie, dali posłuch swym sercom rycerskim i, potargawszy ogniwa niewolnictwa, podążyli do krainy dalekiej, nieznanej, za dziesiąte morze, kędy strudzone słońce głowę płonącą w morskie pogrąża fale, gdzie podjęto walkę o wolę ludu i jego prawa.

A gdy już stanęli w szeregach wojów pod gwiaździstym sztandarem, we wszystkich potrzebach wojennych udział czynny brali, nie ceniąc życia i trudów, z tą odwagą bezprzykładną, co zwyciężyła krzyżaka pod Grunwaldem, z tym zaparciem się Czarnieckiego hetmana i z tą wytrwałością heroiczną, co obroniła ongi Częstochowę. Jeden z nich życie położył za dobrą sprawę, a drugi dał przykład niezwykłego męstwa.

Zagrzany do walki takim bohaterstwem, naród Nowego Swiata zwyciężył i wzniósł wysoko swój błękitny sztandar, ale zdumiały się liczne rzesze ludu od Kolorodo aż po Filadelfję, widząc polskich herojów, i pytały, co zacz są ci, co za wolność gotowi są głowę położyć; azali nie są oni owym narodem wybranym, który wszystkim ludom ma zapewnić wolność i sprawiedliwość?...

Żegnając Kościuszkę, Washington uścisnął mu dłoń i powiedział:

„Powracasz, generale, do swej Ojczyzny, pozdrów ją ode mnie i powiedz twoim rodakom, iż przyjdzie czas, gdy my przyjdziemy bić się za waszą wolność tak, jak wy biliście się za naszą".

Minął od tego czasu wiek z górą. Ludzie w Polsce siwieli przedwcześnie od ciągłych prześladowań i katuszy, całe pokolenia ginęły na mroźnym Sybirze, na szubienicach świeciły nagie kości polaków, po więzieniach w Petropawłowsku, Szpandawie i Szpilbergu, gnili ci za życia, co Polskę kochali

A gdy już wszelka nadzieja znikła, przypomnieli światu Polskę wolni obywatele Ameryki, bo wznieśli przed wojną wielkoświatową pomnik wspaniały Tadeusza Wielkiego, chcąc w ten sposób zaznaczyć, że są oni wykonawcami testamentu Washingtona i że już niedaleki jest termin wyzwolenia dla polaków.

Nie zrozumiał intencji amerykańskiej głupi moskal, nie widział tego zacietrzewiony prusak i nie spostrzegł ślepotą tknięty austrjak, tylko serce polskie odgadło wielką tajemnicę i mocniej zabiło.

Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, młodzież Stanów Zjednoczonych porzuciła nagle business, giełdę i handel; wyrwała się z objęć żon i kochanek, porzuciła swe dzieci, opuściła bogate i z komfortem urządzone pałace i podążyła na front francuski, stając do walki z prusakiem o wolność ludów.

Zaczęły się niepowodzenia niemieckie: synowie Nowego Swiata męstwem, odwagą i wynalazkami technicznymi przewyższyli wszystko, co dotąd zapisała historja.

W krótkim czasie zniszczona została chluba niemców, linja Hindenburga, uważana za niezwyciężoną; wzięto Metz i amerykańska armja w zwycięskim swym pochodzie stanęła pod Strassburgiem.

Zadrżały niemiaszki, ugięły się pod nimi nogi i poszli prosić o pokój.

A zwycięzcy z pod Metzu, pamiętni na testament Washingtona pierwsi postawili sprawę polski na gruncie realnym w polityce europejskiej i domagali się przywrócenia Polski w jej granicach historycznych, mimo wszelkich intryg i knowań.

Cześć Ci, wielki narodzie, żeś umiał dochować przyrzeczeń, danych nam ongi przez pierwszego twórcę Twej potęgi i siły!

B. M.

Sosnowiec, 4 lipca.

* Kościuszko i Puławski.

„O CZEŚĆ WAM".

(Pieśń polskich żołnierzy z pod Lwowa)

Gdy student do boju wystąpił z orężem
Kmiotkowie się w sejmie bawili,
Gdy student zawołał: Umrzem lub zwyciężym!
Kmiotkowie o gruntach prawili.

Armaty pod Lwowem zdobywała wiara,
Co z szkolnej porwała się ławy,
Kmiotkowie w stolicy kurzyli cygara,
Czekając—po morgi wyprawy.

Lecz kiedyś i w Polsce dzień jasny się zrodzi,
Dzień święty, radosny godowy,
Że będą—zrobimy to, da Bóg, my, młodzi,
Zrównane i serca i głowy!

O cześć tym, co w różnym choć stanie,
Z jednaką na piersiach ich blizną,
W jednakiej żołnierskiej tej szarej sukmanie
Dla ciebie polegną Ojczyzno!

„Śmiech".

W sprawie uruchomienia przemysłu.

Stowarzyszenie techników w Warszawie odbyło szereg narad w sprawie uruchomienia przemysłu i powzięto niżej wymienioną opinję co do metod i warunków, niezbędnych dla jego odbudowy i rozwoju.

Stojąc na stanowisku, iż przemysł jest jedynie dziełem pracy i przedsiębiorczości prywatnej Stow. tech. uważa, że rząd obowiązany jest zapewnić warunki, w których inicjatywa prywatna miałaby mocne podstawy dla swobodnego i trwałego rozwoju

Ingerencja rządu może być wskazana jedynie w wyjątkowych chwilach, bądź w wypadkach, gdy chodzi o ogólne zagadnienia krajowe.

I. Przedewszystkim Stow. techników stwierdza, że szereg trudności, które stoją na drodze do odbudowy przemysłu, mają charakter bądź polityczny, bądź międzynarodowy, uwarunkowany stanem wojennym z ościennymi państwami;

do najważniejszych należą:

1) brak ustalonych granic państwa,

2) brak połączenia dzielnic,

3) brak stosunków handlowych z państwami koalicyjnymi,

4) brak ścisłej taryfy celnej,

5) brak jednolitej waluty i

6) brak silnej organizacji władz krajowych.

II. Chaos stosunków socjalnych, który zapanował w zjawiskach naszego życia gospodarczego wymaga zasadniczej sanacji na drodze prawnopaństwowej.

1) Robotnik polski, pozbawiony słusznej opieki społecznej, stał się łatwym objektem skrajnej agitacji, wrogiej dla państwowości polskiej. Dążąc do naprawy obecnych stosunków, rząd powinienby zapowiedzieć wniesienie do sejmu, w krótkim czasie, szeregu reform społecznych, dotyczących życia robotnika polskiego, a więc:

prawo o ubezpieczeniu społecznym od choroby, od nieszczęśliwych wypadków, od starości,

prawo o ochronie dzieci, robotników młodocianych i kobiet,

prawo o zatargach w przemyśle,

prawo o zawodowym wykształceniu,

ustawę o zabezpieczeniu wydajności pracy.

Wzamian za to należałoby się powstrzymać od takich reform, które nie znalazły zastosowania w krajach więcej uprzemysłowionych, aby nie czynić prób niebezpiecznych na młodocianym organiźmie przemysłu polskiego [1]).

2) W dobie obecnej obywatele państwa polskiego, a szczególniej klasy przemysłowe, są pozbawione najelementarniejszych praw obywatelskich. Państwo winno bezwzględnie zapewnić bezpieczeństwo osobiste i mienia każdego obywatela, a więc właścicieli, kierowników i pracowników zakładów przemysłowych.

Uznając prawo stowarzyszenia się zarówno dla pracowników, jak i pracodawców, należy traktować strajk bez wypowiedzenia za zerwanie umowy.

III. Wojna głęboko spaczyła nasze życie gospodarcze i zadała mu ciężkie rany.

Rząd winien uregulować zasadnicze zjawiska życia gospodarczego, a w szczególności:

1) uporządkować ruch kolejowy przez wzmocnienie taboru, podniesienie sprawności i przywrócenie całkowitej odpowiedzialności za całość ładunków;

2) dążyć do zniesienia ograniczeń, krępujących przedsiębiorczość prywatną w dziedzinie przemysłu i handlu,

3) zreformować tak zwane roboty publiczne przez oparcie ich na jednolitych podstawach gospodarczych, przez nadanie im charakteru produkcyjnego, przez traktowanie ich jedynie jako rezerwoaru dla istotnie bezrobotnych, przez stosowanie systemu płac w zależności od wydajności i w skali niższej, niż w przemyśle, bądź w rolnictwie.

IV. Wobec tego, iż na drodze do uruchomienia przemysłu leży cały splot przeszkód, które zahamowały inicjatywę prywatną, państwo, jako czynnik gospodarczy narodu, winno wziąć czynny udział w sprawie uruchomienia przemysłu.

1) Rząd winien stworzyć plan gospodarczy rozbudowy państwa polskiego na dłuższy okres czasu, aby za pomocą planowego rozdawnictwa zamówień rządowych powoływać do życia szereg placówek przemysłowych.

W tym celu rząd utworzy radę gospodarczą, wyłonioną z pośród tych organów, które mają bezpośredni kontakt z życiem gospodarczym narodu, jak ministerjum kolei żelaznych, wojny, robót publicznych, poczt i telegrafów, przemysłu i handlu, skarbu, pracy i opieki społecznej.

2) Licząc się ze stratami, spowodowanymi przez wojnę, rząd zorganizuje i ułatwi pomoc finansową, opartą na kredycie długoterminowym.

3) Do czasu nawiązania normalnych stosunków handlowych rząd dostępnymi mu metodami będzie współdziałał przemysłowi przy sprowadzaniu maszyn i surowców z zagranicy oraz przy zapewnieniu niezbędnej ilości węgla z kopalni śląskich.

[1] Udział w zyskach robotników, kontrola robotnicza i t. p.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we czwartek 24 b. m. Krystyny.
Jutro w piątek 25 b. m. Jakóba.

Wschód słońca g. 4 m. 08.
Zachód „ g. 8 m. 04.

Ogólna.

Tytuń i papierosy. W tych dniach powrócił z Rumunii urzędnik min. skarbu, p. Mikulecki, który zakupił tam 50 wagonów tytuniu i papierosów.

Transport ten jest w drodze do Krakowa i Warszawy.

Ponadto przybyło do Gdańska z Holandji: 40 miljonów papierosów i pięć wagonów liści tytuniowych. Ekspedycja z Gdańska do Warszawy już się rozpoczęła.

Jak oblicza zarząd monopolu tytuniowego, w ciągu 2 tygodni ma być rzuconych na rynek 800 miljonów papierosów.

Obecnie zarząd monopolu wszczął akcję w celu ukrócenia sprzedaży na ulicach miasta papierosów różnych „fabrykantów".

Sprawdzono, że te papierosy przygotowane są z różnych odpadków i liści nieraz bardzo szkodliwych dla zdrowia.

Straty obywateli francuskich. Od ambasady francuskiej w Warszawie otrzymujemy, z prośbą o umieszczenie, odezwę następującą:

„Przebywający w Polsce francuzi, poszkodowani na swym mieniu wskutek okupacji Polski przez niemców lub ich sprzymierzeńców, zarówno wskutek działań wojennych, jak rekwizycji, proszeni są o niezwłoczne zawiadomienie o tym ambasady francuskiej, z załączeniem dowodów, potwierdzających rozmiary strat poniesionych. Zawiadomienie takie winno nastąpić, o ile nie było poprzednich deklaracji w tej sprawie."

Z Sosnowca.

Od wydawnictwa. Poczynając od dnia wczorajszego „Skra" ukazywać się będzie stale rano, jak przed wojną. Sądzimy, że czytelnicy nasi będą zadowoleni z tej zmiany, gdyż już rano znajdą się w posiadaniu „Skry" z najświeższymi wiadomościami z całego świata.

Obok depesz agencji polskiej zamieszczamy stale telegramy

ze źródeł własnych, starając się w pierwszym rzędzie o wiadomości pewne, dotyczące Górnego Śląska.

Po ostatecznym zreorganizowaniu naszego pisma, zajmiemy niewątpliwie wśród prasy prowincjonalnej to miejsce, któreśmy zajmowali przed wojną, do czego dążyć będziemy wszelkimi siłami.

Czy to możliwe? We wczorajszym „Głosie Pracy“ czytamy:

„Skąd się biorą te kolosalne sumy strat jakie ponoszą P. K. P. przez wypłacanie odszkodowań za zaginione w drodze towary, — stwierdzi każdy, kto przyjrzy się odcinkowi bocznicy kolejowej na przestrzeni od starej remizy, do przejazdu w Alejach.

Codziennie około godziny 10 wieczorem i później, — sznury pracowników kolejowych i osobników, podszywających się pod to miano, ciągną wory, względnie kawały węgla wagi najmniej po 40 funtów.

Co się dzieje w okolicach magazynów, mogą tylko opowiedzieć ci z posterunkowych, którzy nie śpią zdala od swego karabinu, a którzy dla świętego spokoju, aby nie być nazwanymi przez resztę kolegów „lizusami“, wolą martwym wzrokiem patrzeć w przestrzeń ponad wagonami, naładowanymi mąką, kartoflami, cukrem, smalcem etc. aniżeli ścigać złodziei.

Smutne, ale prawdziwe.—Boć to „kto kościołowi służy, ten z kościoła żyje“, — choć kościół ten daje państwu deficyty, a swym pracownikom takie pensje, jakie tylko pewnie druga instytucja „Zapomóg dla bezrobotnych“ płacić może“.

Sądzimy, że kolejarze nasi nie pozostawią bez odpowiedzi ciężkich zarzutów, stawianych im przez „Głos Pracy“.

Skutkiem wyjazdów redaktora naszego pisma do Warszawy, znalazła się w „Skrze“ nieprawdziwa wiadomość, dotycząca p. M Grünbauma ze Starego Sosnowca. Pan G. służył w legjonach i tam był wywiadowcą, a nie szpiegiem niemieckim, obecnie zaś służy w wojsku polskim z poboru.

Za przykrość, wyrządzoną panu G. skutkiem niedopatrzenia, przepraszamy go na tym miejscu.

Z teatru. W poniedziałek w teatrze zimowym, gdy humorysta Gerasiński nie chciał bisować, publiczność zaczęła hałasować, tupiąc, krzycząc i gwiżdżąc aż policja zmuszona była uspokoić krzyki. Artyści warszawscy mieli repertuar stary, a w dodatku program był bardzo krótki. Publiczność jednak nasza zawsze się da wziąć na kawał, a potym... jedni gwiżdżą z uciechy, inni z nudów.

Szanujcie zboża! Przechodząc około pól zbożowych, zauważyć można wielkie zniszczenia. Widocznie ludzie zapominają już o tym, jak muszą wystawać całymi dniami w ogonku za chlebem i nie zawsze go dostaną. Zboża służy pewnym ciemnym osobnikom za miejsca schadzek.

Nieudana kradzież. Nocy wczorajszej o godz. 11, w podwórzu domu Warchoła przy ul. Zagórskiej, dwóch nieznajomych ludzi usiłowało dostać się do obory, gdzie stały krowy, zostali jednak spłoszeni przez przechodzącego tamtędy górnika z kop. hr. Renarda. Złodzieje na zapytanie, czego chcą, udawali pijanych i nie mogących trafić do domu, poczym klnąc udali się w stronę ulicy Śląskiej.

Na kolonje letnie. Rada opiekuńcza miejscowa w dniu 4 lipca wysłała na kolonje letnie do Budziszowic, powiatu miechowskiego, w okolice Działoszyc 22 dzieci i do Ziemianowic 12; w dniu 5 lipca wysłano do Kaźmierzy Wielkiej 22 dzieci, do Kościelca 22 i do Chwałowic (w okolice Radomia) 12 dzieci. W dniu 11 lipca wyjechało do Siewkowa, (pow. iłżeckiego) 24 dzieci. Rada opiekuńcza wyśle partję dzieci do Baska i do Solca.

Z Dąbrowy.

Zatarg pracowników miejskich z magistratem. Kilka dni temu pracownicy miejscy w Dąbrowie wystosowali za pośrednictwem swego zarządu Związku do magistratu m. Dąbrowy zbiorowy memorjał w sprawie polepszenia bytu pracowników miejskich. Akcja ta nie znalazła zrozumienia u p. Kaznowskiego, który zażądał, aby instytucji, jaką jest zarząd Związku, udzielić surowej nagany za wystosowanie żądań od ogółu pracowników miejskich. Prawdopodobnie dojdzie do strajku skutkiem nietaktownego postępowania niektórych kierujących czynników miejskich.

Z okolicy.

Ś. p. dr. Edward Oziembło. W Żarkach, zmarł na tyfus plamisty ś. p. Edward Oziembło, doktór medycyny, lekarz okręgowy, kierownik szpitala dla zakaźnych w Żarkach.

Na tym niebezpiecznym stanowisku ś. p. dr. Oziembło pracował od początku okupacji aż dotychczas. Padł, jak żołnierz, na posterunku, przeżywszy zaledwie lat 37.

Był to człowiek dzielny, niezmiernie użyteczny nietylko jako lekarz, lecz i jako działacz społeczny. Był burmistrzem Żarek, prezesem komitetu ratunkowego, prezesem Koła opieki szkolnej na okręg Żarek.

Należał do tego pokolenia młodzieży, która w 1905 r. w walce o polskie szkolnictwo poniosła ofiary. Usunięty z uniwersytetu warszawskiego przez rusyfikatorów, którzy chcieli polską młodzież uniwersytecką rozproszyć po Rosji i oddać ją do wojska, wyjechał do Francji. Powróciwszy z Paryża, został nauczycielem i następnie wyjechał do Dorpatu, gdzie ukończył studja medyczne w r. 1912.

Cześć jego pamięci!

Z kraju.

Z uniwersytetu poznańskiego. W jesieni r. b. na uniwersytecie polskim w Poznaniu otwiera się wydział nauk ekonomicznych i politycznych, związany organizacyjnie z wydziałem prawnym, mający jednak program naukowy odrębny. Okres studjów trwać będzie 3 lata. Na razie otwarte będą tylko pierwsze 2 semestry. Warunkiem przyjęcia jest matura.

Na wydziale prawnym otwierają się od jesieni r. b. wszystkie semestry, a więc także wyższe lata. W najbliższym roku szkolnym wyjątkowo będą 3 semestry. Semestr jesienny zaczyna się 23 września i trwać będzie do d. 20 grudnia. Warunkiem przyjęcia jest matura.

Po upaństwowieniu lasów. „Kur. Warsz.“ otrzymał list następujący:

„Jako przyczynek do nowego prawa o upaństwowieniu lasów donoszę fakt, że chłopi z leśnictwa nowogrodzkiego pod Łomżą pojechali w 200 wozów, narąbali sobie drzewa i powieźli na sprzedaż do Łomży. To jest pierwszy skutek upaństwowienia lasów; dotąd taka gospodarka rabunkowa prowadzi się tylko w lasach skarbowych, ale możliwe jest, że wkrótce po wejściu w życie nowego prawa będziemy mieli w kraju wszędzie tylko gospodarstwo rabunkowe“.

Dzień 21-go lipca w Warszawie.

W uzupełnieniu krótkiej wzmianki telegraficznej zamieszczamy następujące szczegóły o przebiegu manifestacji w dniu 21 b. m. w Warszawie.

Zapowiedziany przez socjalistów strejk w Warszawie oraz zebrania manifestacyjne na znak solidarności z niemieckimi towarzyszami protestującymi przeciwko pokojowi wersalskiemu nie udały się zupełnie.

W Warszawie tak 20 jak i 21 b. m. wszyscy pracowali; nie udały się też zebrania manifestacyjne.

W południe odbyło się tylko na Woli pod Warszawą przy udziale około 600 bundowców i kilkunastu urzędników (!) z ministerjum ochrony pracy i robót publicznych zebranie komunistów, które następnie ruszyło w pochodzie do miasta.

Na Lesznie demonstrantom zagrodziła drogę policja.

Oczywiście uzbrojeni komuniści zaczęli strzelać do policji, manifestując w ten sposób walkę „z reakcją polską“. Żołnierze policyjni dali trzy salwy w powietrze i rozprószyli demonstrantów, przyczym kilkunastu z nich aresztowali.

Między aresztowanymi znajduje się także Simche Neutelch, bundowiec, urzędnik ministerjum ochrony pracy. Odebrano również manifestantom czerwony sztandar. Spokój nastał zupełny, gdy na miejscu zjawiły się dwa samochody i oddział żołnierzy. Cała ta awantura trwała zresztą krótko.

Zbrodnicze plany niemieckich oficerów.

Udaremniony zamach na działaczy P.O.W.

Władze wojskowa w Częstochowie osadziły w areszcie 2 niemieckich oficerów, Zangenbarga Waltera i Hainke Karola, aresztowanych na granicy śląskiej, gdy usiłowali obejść posterunki graniczne.

Dnia 16 lipca we wsi Piotrowicach pod gospodą Krótkiego, w której przebywali nasi polscy działacze polityczni z organizacji P. O. W. znaleziono 4 klg. materjału wybuchowego, podłożonego niezawodnie przez tychże oficerów, bowiem ludność Piotrowic w przeddzień zamierzonego zamachu widziała dwóch wojskowych niemieckich podkradających się do wsi.

Dnia 16 o godz. 9 wieczorem posterunki graniczne aresztowały wspomnianych oficerów, gdy usiłowali dostać się do Piotrowic, zapewne w celu wysadzenia gospody Krótkiego.

Podczas aresztowania tych oficerów, graniczne posterunki niemieckie otworzyły ogień karabinowy do polskich żołnierzy, pragnąc odbić aresztowanych. Usiłowania niemieckie nie odniosły żadnego skutku.

Aresztowani działacze niemieccy wysłani będą do Warszawy w celu przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w tej sprawie.

Humorystyka.

Oni.

Kto wojskowe kradnie konie,
Bo mu tak sumienie każe?
Kto ma w biurach lepkie dłonie?
Łapownicy i paskarze!
Kto do mąki mięsza piasek,
Chleb nam lichy dając w darze?
Kto ukrywa to za pieniądz?
Łapownicy i paskarze!
Kto we wszystkich życia działach
Z bandytami działa w parze?
Kto obdziera nas ze skóry?
Łapownicy i paskarze!
Ale myślę, że na stryku
Wkrótce ujrzę blade twarze,
Że tam złączą się u góry
Łapownicy i paskarze!

Bajeczka.

Miał ojciec pięciu synów,
(Co się czasem zdarza)
Z tego czterech uczciwych,
Piątego paskarza.
Uczciwym źle się działo,
Biedna to dziś rasa,
Paskarzowi się wszyscy
Kłaniali do pasa.

Śmiech.

Odpowiedzi od redakcji.

Panu Tel. w miejscu. To, co nam pan nadsyła, to nie poezja, ani nawet wiersze. Ma pan werwę i humor, ale to zamało, by pańskie utwory były drukowane w „Skrze“.

Czytelnikowi X. w Sosnowcu. Współpracownik nasz, piszący pod pseudonimem „Ajaks“, bawi na urlopie. Powrót jego nastąpi za dni kilka i sz. pan znów będzie mógł „odczytywać z przyjemnością“ jego artykuły, pisane barwnie i żywo.

P. Piwowarowi, prezydentowi Dąbrowy. Żadne prawa prasowe nie mogą skłonić redakcji do drukowania słów lub sprostowań w formie takiej, jakiej używa autor artykułu „W imię prawdy!“

Niech pan prezydent się nie unosi, gdyż gotowiśmy uwierzyć, że „kto się gniewa, nie ma racji“.

Z prawdziwą satysfakcją czytajemy słowa pańskiego listu, gdzie pan oświadcza, iż nie jest osobistością partyjną, co stwierdził pan swą działalnością oficjalną w pierwszym rzędzie, a następnie społeczną i obywatelską.

Obrady sejmowe.

Sprawa Suwalszczyzny.— Odnowienie Wawelu.— Zniesienie granicy „ober-ostu“.— Urząd ziemski— Policja państwowa.

Warszawa, 23 lipca.

(P. A. T.)

Na posiedzeniu wczorajszym ks. Lutosławski uzasadniał wniosek nagły Związku ludowo-narodowego w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu niemców.

Poseł Rataj proponuje skreślenia słów „przy użyciu siły zbrojnej“.

Pos. Swida popiera Lutosławskiego, zaznaczając, że wobec litwinów nie powinno się występować agresywnie.

Pos. Niedziałkowski popiera Rataja, podzielając zapatrywanie, że Suwalszczyzna południowa musi należeć do Polski, a niemcy muszą ustąpić.

Ks. Lutosławski zgadza się na poprawkę Rataja, poczym sejm jednogłośnie przyjmuje wniosek z poprawką Rataja.

Pos. Radziszewski referuje sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wnioskach posła Grabskiego w sprawie kredytu na odnowienie zamku na Wawelu. Wniosek izba przyjęła.

Następnie sejm przyjmuje wniosek nagły posła Czetwertyńskiego o wyborach do rad miejskich w powiatach wschodnich gub. siedleckiej i grodzieńskiej i rezolucję ks. Hlaki o natychmiastowym ujednostajnieniu administracji w pow. białostockim, bielskim i sokólskim z administracją b. Kongresówki, aby znieść w ten sposób granice t. zw. „ober ostu“.

Dekret z lutego o obowiązku szkolnym zatwierdzono.

Pos. Poniatowski referował ustawę o utworzeniu urzędu ziemskiego, który się ma zająć wykonaniem reformy rolnej. Po przemówieniu min. Janickiego ustawę przyjęto w 2 i 3 im czytaniu.

Pos. Skulski referuje ustawę o policji państwowej. W dyskusji biorą udział posłowie Putek, Napiórkowski, Piernik, minister Wojciechowski, pos. Herz, Dębski i Czapiński. Z powodu zgłoszenia licznych poprawek marszałek proponuje odroczyć obrady do następnego posiedzenia.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do komisji posiedzenie zamknięto. Następne we czwartek.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 23 lipca.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 lipca.

Front litewsko-białoruski.

Intensywność ataków bolszewickich na odcinku Radoszkowic wczoraj nieco osłabła.

Lokalne ataki bolszewickie, prowadzone z nadzwyczajną zaciekłością, w walce na bagnety z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparto.

Kontrataki naszych oddziałów, walczących na zachód północny od Radoszkowic, odrzuciły nieprzyjaciela poza linję Tatary-Pubacze.

Na północny zachód od Wilejki odparto krwawo atak bolszewicki.

Bolszewicy otrzymują w dalszym ciągu posiłki.

Na froncie poleskim galicyjskim i wołyńskim bez zmian.

Rumunja a Polska.

Lyon, 23 lipca.

(P. A. T.).

Radio Warszawa. „Democratie Nouvelle“, donosząc, iż konferencja pokojowa postanowiła przyznać Galicję Wschodnią Polsce, pisze:

„Odtąd Polska zetknie się bezpośrednio z Rumunją w Karpatach. Przypuszczać należy, że i Czecho Słowacja wzmocni ten wał. Odosobnienie maksymalistów węgierskich przybiera formy silniejsze. Widocznie konferencja pokojowa zrozumiała konieczność polityki popierania swych przyjaciół w krystalisowaniu nowych form politycznych“.

Konferencja polsko-czeska.

Kraków, 22 lipca.

(Tel. wł. „Skry“)

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji polskiej i czeskiej w sprawie Śląska.

Daszyński wystąpił z wnioskiem, aby zastosowano zasadę wilsonowską, t. j. aby ludność sama wypowiedziała się, do kogo chce należeć.

Obradom przewodniczyć będzie kolejno polak lub czech. Ze strony czeskiej przewodniczy dr. Stapanek.

Dodatek drożyźniany dla urzędników.

Moskwa 23 lipca.

(P. A. T.)

Na czwartkowym posiedzeniu sejmu omawiana będzie sprawa dodatku drożyźnianego dla urzędników.

Nowe „Prusy Zachodnie“.

Toruń, 23 lipca.

Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że rząd pruski nie kasuje nazwy Prus Zachodnich. Nazwę tę mieć będzie prowincja nowa, utworzona z okrawków Prus, oddanych Polsce, oraz z części Pomorza i pozostałej przy Niemczech części Poznańskiego.

Przewóz armji Hallera.

Berlin, 23 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“)

Prasa niemiecka donosi, że wznowiony w d. 8 b. m. przewóz armji Hallera przez Niemcy odbywa się w dalszym ciągu bez przerwy.

Obecnie przewożone są głównie armaty, samochody ciężarowe i amunicja.

Artylerja w armji Hallera.

Berlin, 23 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“)

Prasa niemiecka oblicza, iż dotychczas przewieziono przez Niemcy dla armji Hallera 700 dział, w tej liczbie 200 dział ciężkich.

Losy kajzera Wilhelma.

Berlin, 23 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“)

Do „Berl Ztg.“ telegrafują: „Times“ donosi, że Lloyd George w formie stanowczej odrzucił interwencję wysoko postawionych osób w sprawie sądu nad b. kajzerem.

Partja liberałów cofnęła swój wniosek w izbie gmin.

Dziennik dodaje, że los Wilhelma rozstrzygnie się na jesieni w Londynie.

Czarnogóra a Serbja.

Haga, 23 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“.)

„Times“ donosi, iż w całej Czarnogórze wybuchło powstanie przeciw okupującym kraj wojskom serbskim.

Czarnogórcy zamordowali wielu przedstawicieli władz serbskich.

W Podgoricy ogłoszono stan oblężenia.

Powstańcy żądają wycofania się wojsk serbskich.

Opieka macierzyństwa

Wejmar, 23 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“.)

Podczas rozpraw w zgromadzeniu konstytucyjnym przyjęto 138 głosami przeciw 133 wniosek socjalistów niezawisłych, by matce nieślubnego dziecięcia przyznać urzędowo tytuł „pani“ zamiast dotychczasowego tytułu „panny“.

Przyjęty został wniosek demokratów o zupełnym zrównaniu praw dzieci nieślubnych ze ślubnymi.

Echa zabójstwa oficera francuskiego.

Odpowiedź niemiecka na notę Focha.

Berlin, 23 lipca.

Urzędowa odpowiedź niemiecka na notę Focha, który zażądał za zabójstwo sierżanta francuskiego Mannheima w Berlinie 100 tys. franków dla rodziny zabitego i nałożenia na Berlin kary miljona fr., została już wysłana.

Rząd niemiecki zgadza się na śledztwo, na pokrycie kosztów pogrzebu i na zapłacenie 100 tys. franków rodzinie, odrzuca jednak bezwzględnie żądanie zapłacenia miljona fr.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż listy podatku mieszkaniowego za rok 1919 są do przejrzenia w Magistracie miasta Sosnowca (wydział podatkowy) w terminie od dnia 15 do 29 lipca r. b., w godzinach urzędowych od 8 do 12.

Osobne wezwania o uskutecznionym opodatkowaniu nie będą doręczane płatnikom.

Płatnicy mogą wnieść reklamację na opodatkowanie do Inspektoratu Skarbowego na powiat Będziński w Będzinie w czasie od dnia 15 lipca do 12 sierpnia r. b.

Pierwsza rata podatku powinna być wpłacona w kasie miejskiej w Sosnowcu najpóźniej do dnia 15 sierpnia r. b., druga zaś rata do dnia 15 października r. b., niezapłacenie którejkolwiek raty we wskazanym terminie pociągnie za sobą doliczenie 10 proc. kary, następnie zaś egzekucję przymusową z doliczeniem kosztów sekwestracyjnych.

Inspektor Skarbowy
ŻABOHLICKI.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca poszukuje od zaraz obszernych, widnych i suchych

ubikacji

dla szkół powszechnych i miejskich.

a) na ul. St. Sosnowieckiej,
b) „ „ Szenowskiej,
c) „ „ Środula,

ewentualnie w pobliżu tychże.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Szkolny Magistratu.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska.

Drukarnia „Iskry“.